

sygn. akt I C 1805/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

14 września 2021 roku

Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie w I Wydziale Cywilnym w składzie:

Przewodniczący: asesor sądowy Mateusz Janicki

przy udziale protokolanta Jacka Mostowskiego

po rozpoznaniu na rozprawie 14 września 2021 roku w W.

połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia spraw przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.** o zapłatę:

1) z powództwa **M. K.**,

2) z powództwa **K. M. i J. M. M. P.**

I. w sprawie z powództwa M. K.

1. oddała powództwo;

2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej 917 (dziewięćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. w sprawie z powództwa K. M. i J. M. M. P.:

1. oddała powództwo w zakresie obydwójga powodów;

2. zasądza od każdego z powodów na rzecz pozwanej po 458,50 zł (czterysta pięćdziesiąt osiem złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Uzasadnienie zostało ograniczone do zakresu wynikającego ze złożonego wniosku (k. 56) tj. do zawartego w pkt. II.2. rozstrzygnięcia o kosztach procesu dotyczących sprawy z powództwa K. M. i J. M. M. P..

I. Wysokość zasądzonych kosztów

Powództwo zostało w całości oddalone. Powodowie zatem jako strona przegrywająca obowiązani są zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. zwrócić pozwanej koszty procesu. Na koszty te zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c. złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika wraz z poniesioną opłatą skarbową od złożonego dokumentu pełnomocnictwa (17 zł).

Wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem określa § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.) i zależy ono od wartości przedmiotu sprawy. Ponieważ wartością przedmiotu sprawy, w której pozwana była reprezentowana przez pełnomocnika, było 800 euro tj. 3 650,16 zł wg kursu NBP z daty wniesienia pozwu – zgodnie z § 2 pkt 3 powołanego rozporządzenia wynagrodzenie pełnomocnika wynosiło 900 zł. Koszty procesu poniesione przez pozwaną, podlegające zwrotowi, wyniosły zatem 917 zł.

Zgodnie z art. 105 § 1 k.p.c. współuczestnicy sporu zwracają koszty procesu w częściach równych. Ponieważ po stronie powodowej występowało współuczestnictwo formalne (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.) sąd zasądził od każdego z powodów po połowie poniesionych przez pozwaną kosztów procesu.

II. Odniesienie się do stosowanej przez niektóre sądy powszechne koncepcji przyznawania w jednej sprawie jednej osobie reprezentowanej przez jednego pełnomocnika tytułu wynagrodzenia ile jest współuczestników formalnych po stronie przegrywającej

(w kolejnej części sąd wskaże istotną różnicę, która uzasadnia przyznawanie wynagrodzenia jednemu pełnomocnikowi każdemu ze współuczestników występujących po stronie wygrywającej – stosownie do uchwał Sądu Najwyższego z 10 lipca 2015 r., III CZP 29/15 i z 8 października 2015 r., III CZP 58/15)

Już na wstępie należy wskazać, że ww. praktyka oparta jest na założeniu, w świetle którego współuczestnictwo formalne skutkuje wielością spraw, które są jedynie wspólnie rozpoznawane. Z twierdzeniem takim można by się zgodzić jedynie z wyraźnym zastrzeżeniem, że chodzi o wielość spraw w znaczeniu materialnym. Na tym bowiem właśnie polega współuczestnictwo formalne, że w jednej sprawie w znaczeniu procesowym rozpoznawane jest wiele spraw w znaczeniu materialnym. To jednak, że mamy do czynienia z punktu widzenia prawa procesowego z jedną sprawą, wynika nie tylko z istoty instytucji współuczestnictwa procesowego (niezależnie, czy materialnego, czy formalnego), które polega ex definitione na występowaniu w jednej sprawie po którejś ze stron wielu osób, ale również z jednoznacznej dyspozycji art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c. („w jednej sprawie”). Uznawanie na potrzeby stosowania przepisów prawa procesowego (a takimi przepisami są przepisy dotyczące kosztów procesu), że mamy do czynienia przy współuczestnictwie (choćby formalnym) z wieloma sprawami, stanowi naruszenie art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c., zasada się bowiem na sprzecznym z tym przepisem założeniu, że o jednej sprawie w znaczeniu procesowym można mówić tylko przy współuczestnictwie materialnym, której to koncepcji przepis ten wyraźnie się sprzeciwia.

Krytykowana koncepcja zrównuje współuczestnictwo formalne z połączeniem spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia na podstawie art. 219 k.p.c. Taki sposób rozumowania jest spreczny nie tylko z kanonami wykładni prawniczej (abstrahowaniem od zupełnie innej konstrukcji zastosowanej przez ustawodawcę w art. 72 § 1 k.p.c. i w art. 219 k.p.c.), ale przede wszystkim z zasadą dyspozycyjności, na której oparta jest aksjologia procesu cywilnego. W świetle tej zasady to powód jest gospodarzem procesu i to on dokonuje nie tylko wyboru dochodzonego roszczenia, ale także konfiguracji podmiotowej procesu. Nikt, a szczególnie sąd, nie jest władny podważyć woli powoda wyrażonej przez niego w prawem przepisanej formie. To od powoda zależy, czy założyć jedną, czy dwie sprawy (dzieląc roszczenie), podobnie jak od niego zależy czy założyć swoją własną sprawę, czy też założyć wspólną sprawę wspólnie z innym powodem.

Jednym z podstawowych celów założenia wspólnej sprawy przez powodów, z zastosowaniem instytucji współuczestnictwa formalnego, jest zaoszczędzenie pracy: sobie, stronie przeciwnej oraz sądowi. Z kolei ilość pracy przekłada się wprost na ponoszone na obsługę prawną koszty. Oczywiście nie w każdym bez wyjątku przypadku, tylko co do zasady – jednak model ustalania wysokości wynagrodzeń w procesie cywilnym oparty jest na ryczałcie, a więc próbie uśrednienia potrzebnych na zapewnienie sobie pomocy prawnej środków, więc irrelevantne byłoby ustalanie ewentualnych stosunków panujących między konkretną stroną a konkretnym pełnomocnikiem. Powodowie zostali wyposażeni przez ustawodawcę w prawo do założenia wspólnej sprawy, jeśli mają podobne roszczenia przeciwko temu samemu pozwanemu, z którego to prawa mogą skorzystać m.in. w celu zaoszczędzenia kosztów. W ocenie sądu uprawnienia tego, wyraźnie przyznanego ustawą, nie można powodów pozbawiać z powołaniem się na niemający umocowania w prawie, a ponadto nieprzekonujący argument, że „współuczestnictwo formalne powinno być traktowane tak jak połączenie do wspólnego rozpoznania odrębnych spraw”.

Dodania wymaga, że taka postawa powodów, którzy zakładają wspólnie jedną sprawę (m.in. motywowani finansowo, dążąc do ograniczenia ewentualnej odpowiedzialności za przegranie sprawy), jest postawą z punktu widzenia społecznego godną docenienia i wsparcia. Powodowie bowiem, jak wskazano, oszczędzają pracy nie tylko sobie, ale również sądowi i stronie przeciwnej. Skutkiem deprecjonowania instytucji współuczestnictwa formalnego będzie

zmniejszone nią zainteresowanie, a tym samym jeszcze większe obciążenie sądów i opóźnienie w rozpoznawaniu spraw.

Taka krytykowana koncepcja prawna nie ma wsparcia w innych przepisach prawa. Wskazać bowiem należy, że z art. 105 § 1 k.p.c. jednoznacznie wynika, że ustawodawca przewidział, że przy współuczestnictwie (*lege non distinguente*, również formalnym) mamy do czynienia z jednymi kosztami procesu poniesionymi przez pozwaną, które są dzielone między współuczestników. Gdyby było inaczej (pозwana ponosiłaby w jednym procesie kilka odrębnych puli kosztów) to przepis ten byłby zbędny, bo każdy przegrany współuczestnik zwracałby część dotyczącą jego „sprawy”.

Należy też zauważyć, że w art. 98 § 1 k.p.c. ustawodawca, określając podmiot obowiązany do zwrotu kosztów, posługuje się pojęciem „przegrania sprawy”, a więc tym samym pojęciem, o którym mowa w art. 72 § 1 k.p.c., oraz pojęciem „strony przegrywającej”, a więc jednej (choćby wielopodmiotowej) strony (inaczej rzecz się ma przy określaniu osoby uprawnionej do zwrotu kosztów [„przeciwnik”], o czym w kolejnej części uzasadnienia). Z kolei art. 98 § 3 k.p.c. wskazuje na dopuszczalność dochodzenia wyłącznie jednego wynagrodzenia adwokata (przez wygranego przeciwnika – a więc na gruncie niniejszej sprawy – pozwaną).

Nie jest możliwe jakiegokolwiek racjonalne wyjaśnienie, dlaczego by – odwołując się już do kategorii spraw, w których występuje pozwana – przy dochodzeniu przez jednego powoda w jednej sprawie roszczeń za opóźnienie dwóch różnych lotów albo i tego samego lotu (co zdarza się w przypadku powodów – cesjonariuszy roszczeń nabytych od różnych pasażerów jednego rejsu) – pozwanej należne byłoby jedno wynagrodzenie, tymczasem gdy – tak samo, w jednej sprawie – roszczeń dochodzą różni pasażerowie, pozwana, mimo że zaangażowała w jedną sprawę jednego pełnomocnika, miałyby otrzymać dwa wynagrodzenia. Byłby to klasyczny przypadek dyskryminacji, a więc różnego traktowania nieróżniących się (cechą relewantną w rozumieniu orzecznictwa TK wypracowanego na bazie art. 32 Konstytucji RP) podmiotów. Nie sposób bowiem znaleźć usprawiedliwiający różnicowanie prawne (nierówne traktowanie) różnicę między podanymi wyżej sytuacjami.

Taki sposób rozliczania kosztów jest sprzeczny z fundamentalną dla zasad ponoszenia kosztów procesu cywilnego zasadą kosztów celowych i niezbędnych, wywodzonej z zasady proporcjonalności, mającej konstytucyjne i konwencyjne i traktatowe umocowanie. Tak oto bowiem przyznane wynagrodzenie odrywa się od kryteriów z art. 109 § 2 k.p.c., skoro przy niezmiennym nakładzie pracy, podjętych czynnościach, charakterze sprawy i wkładzie pełnomocnika w wyjaśnienie i rozstrzygnięcie sprawy – zwielokrotnia się przyznana kwota tytułem wynagrodzenia w stopniu wyższym niż przewidziany w rozporządzeniu określającym stawki adwokackie.

Prowadzi to do zjawiska charakterystycznego dla naruszenia zasad systemu. Oto bowiem, z uwagi na przyjmowanie krytykowanej koncepcji, w świetle której jednej pozwanej w jednej sprawie reprezentowanej przez jednego adwokata należy się wiele wynagrodzeń pełnomocnika, dochodzi do anomalii, w których przykładowo – znowu pozostając na gruncie spraw z rozporządzenia 261/2004 – przy wygraniu przez pozwaną sprawy wytoczonej przez 10 pasażerów, w której każdy dochodził po 600 euro, pozwanej należne by było 10 wynagrodzeń pełnomocnika po 900 zł, a więc 9 000 zł (zamiast jednego wynagrodzenia liczonego od 6 000 euro w wysokości 3 600 zł). To z kolei prowokuje reakcję stosujących taką koncepcję sądów, żeby zapewnić racjonalność i sprawiedliwość rozstrzygnięcia, na co składa się m.in. proporcjonalność wynagrodzenia do włożonej pracy (tj. uniknąć naruszenia zasady z art. 109 § 2 k.p.c.). Reakcja ta polega na ustalaniu wysokości tych (wielokrotnie liczonych) wynagrodzeń poniżej stawek (*verba legis*) „minimalnych” (takie rozwiązanie zaproponował Sąd Najwyższy w uchwałach z 10 lipca 2015 r., III CZP 29/15 i z 8 października 2015 r., III CZP 58/15), a więc dokonywaniu kolejnego naruszenia (celem nienaruszania zasady proporcjonalności), tym razem przepisu rozporządzenia (potwierdził to Sąd Najwyższy w postanowieniu z 15 grudnia 2017 r., II CZ 107/17, odzegnując się od tej koncepcji). Skutkuje to wprowadzeniem do rozstrzygnięć o kosztach procesu znacznej dozy dyskrecjonalności, która o ile w wielu przypadkach niezbędna, o tyle nie bez powodu została w przypadku zwrotu kosztów zastępstwa procesowego ograniczona przez prawodawcę przez wskazanie minimalnych stawek, tak żeby strony postępowań miały pewność odzyskania w razie wygranej chociaż tej minimalnej stawki, i mogły w oparciu o to zaufanie kalkulować swoje możliwości. W konsekwencji naruszona zostaje zatem zasada pewności prawa (mające genezę w art. 2 Konstytucji RP).

Tymczasem zgodna z wszelkimi, razem wziętymi relewantnymi zasadami procesu cywilnego, a więc z:

- zasadą dyspozycyjności w powiązaniu z odpowiedzialnością za wynik sprawy (z czego wynika odpowiedzialność za wynik sprawy w takim kształcie, w jakim się ją zainicjowało),
- zasadą proporcjonalności wysokości wynagrodzenia do włożonej pracy,
- zasadą pewności co do minimalnej stawki,
- zasadą równości wobec prawa (która sprzeciwia się sytuacji, gdzie inne koszty zostaną przez pasażerów poniesione w razie przegranej w zależności od tego, czy jeden dokona na rzecz drugiego powierniczej cesji, czy też nie),
- zasadą podziału kosztów (jednych) między przegrywających współuczestników (art. 105 § 1 k.p.c.)

jest wynikająca wprost z art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 72 § 1 k.p.c. zasada, że sprawa przeciwko jednemu pozwanemu wytoczona przez kilku powodów (współuczestników formalnych) jest jedną sprawą, w której pozwany ma prawo do zwrotu jednego wynagrodzenia jednego pełnomocnika.

Konsekwentne stosowanie tej zasady pozwala na uwzględnienie wartości przedmiotu sprawy przy przyznawaniu wynagrodzenia stronie wygranej, ale w oparciu o wynikające z rozporządzenia „widelki”, a nie arbitralne (bez podstawy prawnej) zwielokrotnianie wynagrodzeń. Przykładowo, gdyby w niniejszej sprawie pozwana broniła się przed 3 roszczeniami po 400 euro, wartość przedmiotu sprawy wynosiłaby ponad 5 000 zł i dostałaby nadal jedno wynagrodzenie (za jedną sprawę), ale ustalone by ono było w oparciu o kolejną (dwukrotnie wyższą) stawkę w wysokości 1 800 zł. Z kolei gdyby przeciwko pozwanej były dochodzone 2 roszczenia po 400 euro, tyle że każde dotyczyło innego rejsu – wówczas pozwana byłaby uprawniona do domagania się zwiększenia wynagrodzenia zgodnie z § 15 ust. 3 rozporządzenia o opłatach za czynności adwokackie, co kluczowe – nie na zasadzie arbitralnej, tylko z uwzględnieniem recypowanych również w powołanym przepisie kryteriów uzasadniających takie zwiększenie w świetle zasady proporcjonalności wynagrodzenia do wykonanej pracy.

Tak więc istniejące instrumenty prawne pozwalają, bez stosowania krytykowanej i niemającej podstawy prawnej koncepcji przyznawać wygrywającym celowe i niezbędne koszty obrony swoich praw. Wydaje się dalece bardziej sprawiedliwe podwyższenie w oparciu o § 15 ust. 3 rozporządzenia o opłatach za czynności adwokackie wynagrodzenia pełnomocnika w razie zwiększonego wymiaru pracy wynikającego z obrony przed roszczeniami wywodzonymi z 2 różnych opóźnień lotów (a więc różnych stanów faktycznych), niezależnie od tego, czy tych 2 roszczeń dochodzi jeden pasażer, czy dwóch pasażerów (współuczestników formalnych), niż podwyższenie tego wynagrodzenia zawsze gdy dwóch powodów dochodziło, choćby identycznego roszczenia, opartego na identycznych faktach, a niepodwyższenie go z kolei w razie gdyby jeden powód skumulował różne, niemające ze sobą związku, roszczenia do jednej pozwanej. Oczywiście nie da się wykluczyć przyjęcia trudnej do prawnego uzasadnienia, ale korzystnej dla którejś ze stron procesu koncepcji, w świetle której przy przedmiotowej kumulacji roszczeń (art. 191 k.p.c.) stosowany będzie § 15 ust. 3 rozporządzenia o opłatach za czynności adwokackie, a przy kumulacji podmiotowej (współuczestnictwo formalne) – przyznawanych będzie w oparciu o koncepcję, że „współuczestnictwo formalne to kilka odrębnych spraw”, kilka wynagrodzeń.

Na koniec warto zauważyć, że zasądzanie kilku wynagrodzeń jednemu pełnomocnikowi w jednej sprawie (mimo że wykonał jedną pracę) jest sytuacją analogiczną do przyznawania kilku zwrotów opłaty skarbowej (mimo że został złożony jeden dokument pełnomocnictwa) – co akurat nie jest praktykowane.

Warto też, dokonując kompleksowej wykładni, przeanalizować art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c. w kontekście art. 17 pkt 4 k.p.c. Okazuje się, że również taka analiza potwierdza przyjęty przez sąd wniosek, bowiem ustawodawca wskazuje w powołanym przepisie (dotyczącym współuczestnictwa formalnego) na „właściwość sądu uzasadnioną dla wszystkich roszczeń wspólnie”, a więc explicite potwierdza, że wartość przedmiotu sporu (od której zależy właściwość sądu) zlicza się również przy tym rodzaju współuczestnictwa. Notabene, w niniejszej sprawie powodowie

prawkłowo (co do zasady, problem polegał na przyjęciu nieaktualnego kursu euro) określili w.p.s., zliczając wartość dochodzonych roszczeń (pozew k. 2 dołączonych akt I C 1813/21), a pozwana w wynikającym z art. 25 § 2 k.p.c. terminie prekluzyjnym nie podniosła zarzutu niewłaściwego określenia wartości przedmiotu sporu. Jak wiadomo, obowiązująca procedura wyklucza kwestionowanie raz, na starcie określonej wartości przedmiotu sporu na późniejszych etapach postępowania.

Żeby jednak uniknąć potencjalnych sporów na tym gruncie, prawodawca nieprzypadkowo w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.) posłużył się terminem „wartość przedmiotu sprawy”, co zagwarantować ma nieutożsamianie go z „wartością przedmiotu sporu”, o której mowa w kodeksie postępowania cywilnego, i sporami co do rozumienia tego pojęcia.

Wykładnię taką jak sąd w uzasadnianym wyroku przyjął również Sąd Najwyższy w postanowieniu z 5 października 2010 r., I PZ 24/10. Na gruncie rozpoznawanej sprawy zawisł dokładnie taki sam problem prawny, który Sąd Najwyższy skwitował zwięźle w sposób następujący: jeżeli przegrywającą jest strona powodowa, w charakterze której występuje kilka osób, koszty zastępstwa procesowego strony pozwanej reprezentowanej przez radcę prawnego wyrażają się jednym wynagrodzeniem, a nie jego wielokrotnością (analogicznie w postanowieniu Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2020 r., II UK 119/18 czy wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 16 czerwca 2015 r., I ACa 126/15 i wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 9 grudnia 2019 r., V ACa 684/19).

III. N. przyjął w uzasadnianym wyroku wykładni z powszechną i trafną praktyką przyznawania każdemu z wygrywających współuczestników pełnego wynagrodzenia pełnomocnika (zgodnie z uchwałami Sądu Najwyższego z 10 lipca 2015 r., III CZP 29/15 i z 8 października 2015 r., III CZP 58/15)

Na koniec należy wyraźnie podkreślić, że sąd nie kwestionuje prawa każdego ze współuczestników formalnych do żądania od strony przegranej wynagrodzenia pełnomocnika. Prawo to wynika jasno z art. 98 § 1 k.p.c., który przyznaje prawo do żądania zwrotu kosztów procesu każdemu „przeciwnikowi” przegranej strony. Przeciwnikiem jest każdy ze współuczestników, zatem każdy może żądać zwrotu kosztów procesu, w tym zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c. jednego wynagrodzenia pełnomocnika.

Jest to zupełnie zrozumiałe, mamy bowiem do czynienia z odrębnymi osobami (choć występującymi po tej samej jednej stronie procesu) i każda z nich ma prawo skorzystać z usług pełnomocnika. Jeśli skorzysta, należy się jej zwrot. A minimalna wysokość przyznawanego zwrotu wynagrodzenia wynika ze stawek minimalnych, które nie mogą być obniżone poniżej tych minimów (np. do połowy stawki) w razie występowania po wygranej stronie kilku współuczestników, chociażby nawet korzystali z usług tego samego pełnomocnika.

Kluczowe jest bowiem uświadomienie sobie, że inaczej niż na gruncie zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu, w przypadku zasądzenia od strony przegranej zwrotu kosztów procesu – są one należne przeciwnikowi a nie jego pełnomocnikowi (art. 98 § 1 i 3 k.p.c.). Każda z osób występujących po wygranej stronie jest przeciwnikiem strony przegrywającej i ma prawo do skorzystania z usług profesjonalnego pełnomocnika celem słusznego dochodzenia swoich praw albo obrony przed niezasadnym powództwem, a co za tym idzie, każda z tych osób musi mieć zagwarantowany zwrot wynagrodzenia pełnomocnika (jeśli z niego skorzysta) co najmniej w wysokości stawki minimalnej.

Brak jest podstawy prawnej do obciążania współuczestników obowiązkiem wynegocjowania ze wspólnym pełnomocnikiem jednej umowy oraz umówienia się między sobą co do rozkładu ciężaru kosztów wynikających z tej umowy, a tym bardziej do redukcji zwrotu kosztów postępowania z uwagi na wybór tego samego pełnomocnika. Należy zauważyć, że art. 109 § 2 k.p.c. ani § 15 ust. 3 rozporządzenia o opłatach za czynności adwokackie wśród szeregu kryteriów nie wymieniają reprezentowania przez jednego pełnomocnika kilku współuczestników – nie jest to bowiem przesłanka podwyższenia jakiegos (nieznanego prawu) „zbiorczego wynagrodzenia współuczestników”, skoro każda z osób dostaje swój zwrot kosztów, w tym wynagrodzenie pełnomocnika.

Brak jest też podstaw do obniżania wysokości zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przeciwnikowi przegranej strony tylko z tego powodu, że skorzystał z usług tego samego pełnomocnika, co inny współuczestnik.

Jak wyraźnie widać, koncepcja że „przy współuczestnictwie formalnym mamy do czynienia z kilkoma sprawami” nie jest potrzebna do uzasadnienia przyznania każdemu ze współuczestników zwrotu poniesionego wynagrodzenia pełnomocnika. Wzmianka z taką koncepcją pojawiła się w ww. dwóch uchwałach Sądu Najwyższego jedynie obiter dicta, nie była potrzebna dla uzasadnienia podjętych uchwał i nie została głębiej uzasadniona ani poddana analizie. Nie można z tak sformułowanej, na marginesie rozważań, w uchwałach dotyczących zupełnie innego zagadnienia (kosztów dla kilku współuczestników, którzy wygrali proces, a nie jednej osoby, która wygrała proces z kilkorgiem współuczestników) koncepcji wywodzić naruszających szereg zasad procesu cywilnego i prowadzącej do uniemożliwienia sprawiedliwego rozliczania kosztów procesu wniosków dla wynikłego na gruncie uzasadnianego wyroku zagadnienia. Szczególnie, że niezbędny przy tej koncepcji „bezpiecznik” w postaci możliwości zasądzenia w oparciu o art. 109 § 2 k.p.c. wynagrodzenia w wysokości poniżej stawek minimalnych został trafnie w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego zakwestionowany (postanowienie z 15 grudnia 2017 r., II CZ 107/17).

Koncepcja ta w gruncie rzeczy szkodzi interesom wygrywających procesy, którym należą się zwroty kosztów zastępstwa procesowego. Tak oto, gdyby konsekwentnie przyjmować tę koncepcję tj. przyznawać koszty „stronie wygrywającej” a nie (jak stanowi art. 98 § 1 k.p.c.) przeciwnikowi, a jednocześnie za tę stronę, w zależności od rodzaju współuczestnictwa (znowu bez podstawy prawnej), uznawać raz każdego ze współuczestników formalnych z osobna, a raz zbiorczo wszystkich współuczestników materialnych, to w razie pozwania kilku dłużników solidarnych, żeby każdy z nich mógł otrzymać zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości, musiałby skorzystać z usług innego pełnomocnika niż pozostali współuczestnicy, w przeciwnym razie bowiem otrzymaliby ułamek wynagrodzenia (stosownie do opartej na tej koncepcji uchwale Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2007 r., III CZP 130/06). Ciężko w ogóle w prawniczy sposób uzasadnić, dlaczego współuczestnik jest tak różnie traktowany, jak chodzi o należny mu zwrot kosztów, jeśli skorzystał z usług tego samego pełnomocnika – prawdopodobnie opiera się to na ukrytym założeniu, że ten wspólny pełnomocnik pobiera od reprezentowanych współuczestników materialnych jedno wynagrodzenie, jednakże do przyjmowania takiego arbitralnego założenia brak jest podstaw ani w przepisach (które są rozstrzygające), ani w praktyce rynkowej.

Z tego względu sądy apelacyjne z całego kraju w szeregu orzeczeń nie zastosowały wykładni z ww. uchwały Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2007 r., III CZP 130/06, zasądzając każdemu z przeciwników strony przegrywającej zwrot kosztów zastępstwa procesowego w pełnej wysokości, mimo że przeciwnicy ci korzystali z usług jednego pełnomocnika (por. przykładowo postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 22 czerwca 2016 r., I ACz 1042/16; wyroki Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 8 maja 2014 r., I ACa 60/14, z 16 lipca 2014 r., I ACa 218/14 i z 30 października 2014 r., I ACa 427/14; postanowienia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 8 stycznia 2013 r., I ACa 565/12 i z 8 lipca 2013 r., I ACz 1316/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w S. z 27 października 2016 r., I ACa 559/16; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 grudnia 2014 r., I ACa 904/14). Zostało to również podzielone w orzecznictwie Sądu Okręgowego w Warszawie (wyroki z 7 czerwca 2021 r., XXV C 1578/19, z 17 maja 2021 r., XXV C 2959/18, z 6 kwietnia 2021 r., XXV C 1215/18, z 15 stycznia 2021 r., XXV C 995/18) oraz innych sądów okręgowych (por. wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z 5 listopada 2020 r., VII U 778/19; wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 14 lipca 2020 r., XII C 397/19) i rejonowych (por. wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 4 grudnia 2018 r., I C 1058/17).

IV. Podsumowanie

Tak jak brak jest podstaw, żeby któremuś z przeciwników nie przyznać pełnego zwrotu kosztów procesu tylko dlatego, że jest współuczestnikiem materialnym korzystającym z usług tego samego pełnomocnika co inny współuczestnik, tak samo brak podstaw do zasądzenia jednej osobie reprezentowanej przez jednego pełnomocnika wielu wynagrodzeń tego pełnomocnika z tego tylko powodu, że po stronie przegrywającej występowali współuczestnicy formalni. Zostało to w poprzednich częściach uzasadnienia szczegółowo opisane z analizą argumentów dogmatycznych, systemowych

i funkcjonalnych, ponadto z przedstawieniem konsekwencji przyjmowania odmiennych koncepcji oraz wskazaniem orzecznictwa trafnie rozstrzygającego te zagadnienia.

Z.ądzenia:

- odnotować uzasadnienie,
- odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnik pozwanej adw. E. U. przez umieszczenie w portalu informacyjnym.

W., 4 października 2021 roku asesor sądowy M. J.